

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



PORZYCKA Halima

AL
W-wa

zd. Sipak

ps. "Kasia"

| nr. 1328 |

3641 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — GORZYCKA Helene

2d Sipek

3641/WSK

I/1. Relacja k. 5, s. 5

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 1, s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 5, s. 7

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja k. 3, s. 3

V. Nazwiskowe karty informacyjne 17

VI. Fotografie zob. też II/1

I/1. Relacja:

- Relacja Pokryckiej Haliny Krystyny pnystaue pmer K. Wojtowa 28.XI.2003. Msp. Ksero. K. 1, s. 1.
- Relacja Haliny Krystyny Pokryckiej pnystaue pmer M. Suleja i W. Mintela - 5.X 2001. Msp. Orgg. K. 2, s. 2-3.
- Biogram Pokryckiej Haliny Krystyny, oprac. pmer E. 2. i D. K. do III t. "Słownika VM Kobiet". Msp. orgg. K. 2, s. 4-5.



2/1/1
przyjęte 28.11.03 K. Wójcik
PORZYCKA HALINA KRYSZYNA z d. Sipak
ps. „Halina”, „Kasia”, łączniczka

Urodziła się 6 XI 1928 r. w Warszawie. Ojciec, działacz lewicowy, członek KPP, w 1942 r. został powieszony w grupie 50 komunistów. Miała dwóch braci: Henryka i Mariana.

W 1944 r. wstąpiła do formującego się Batalionu Szturmowego AL. im. „Czwartaków”. Pełniła funkcję łączniczki. 20 lipca 1944 r., tj. krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego, wraz z grupą żołnierzy z 2 kompanii została wydelegowana w lasy lubelskie po broń ze zrzutów radzieckich. Grupa dotarła do Pogonowa nad Wieprzem, gdzie została przyjęta przez „Wilka” (Władysława Sienkiewicza). Po kilku dniach dotarła tam Armia Radziecka. Do Warszawy nie zdołali wrócić.

Po zakończeniu działań wojennych była aktywistką ZMW, potem pracowała w Urzędzie Rezerw Państwowych.

18 października 1968 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari..

Bracia: Henryk (1925) ps. „Don Kichot”, latem 1943 r. wstąpił do AK. Zorganizował grupę, z którą zimą 1943/44 przeszedł do batalionu AL. im. „Czwartaków”, bez porozumienia się z przełożonymi z AK. Brał udział w akcjach bojowych batalionu. Przed wybuchem powstania został wydelegowany w lasy lubelskie po broń. W październiku 1944 został przerzucony na tyły jako skoczek spadochronowy. Po zakończeniu działań wojennych pracował w KBW, następnie w instytucjach cywilnych. Marian, ps. „Maniek” żołnierz najpierw AK, przeszedł do AL. wraz z bratem. Był członkiem grupy wydelegowanej po broń w lasy lubelskie. Zginął na Pradze w 1944r.

Garas Józef Bolesław, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942 – 1945*, s. 77;
Pietrzak Tadeusz, *Podziemny front*, W-wa 1962, s. 56, 58, 110, 229; Wesołowski Z., *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari*, PRL, s. 71;

Przyjścieli M. Sulej i W. Misztel | l. dz. 1754/032-412/07/

M. Sulej 58 2001

PL

Marie Strykowski

17/12

fat?

Halina Krystyna PORZYCKA z d. SIPAK - ins

1928

Urodziła się 6 listopada 1928r. w Warszawie, w rodzinie robotniczej, jako córka Piotra i Wiktorii.

W okresie II wojny światowej wszyscy członkowie jej rodziny uczestniczyli w konspiracji komunistycznej. Ojciec został w 1942r. stracony przez powieszenie w grupie 50 komunistów. Jej brat Henryk, ps. Don Kichot, początkowo żołnierz AK, przeszedł do Batalionu Szturmowego AL im. Czwartaków, a po wojnie, do 1947r., służył w LWP jako oficer KBW. Drugi z braci, Marian, ps. Maniek, Szmugler, także początkowo w AK, a następnie w batalionie Czwartaków. Zginął na Pradze w 1944r.

Od listopada 1943r. do stycznia 1945r. uczestniczyła pod ps. Kasia w konspiracji komunistycznej jako łączniczka II plutonu 2 kompanii batalionu Czwartaków.

Brała udział w rozbrajaniu granatowych policjantów i Niemców, w przenoszeniu broni i materiałów wybuchowych, malowaniu hasła na murach. Uczestniczyła w rozbiciu posterunku granatowej policji w Zaborowie.

W lipcu 1944r. wraz z 2 kompanią batalionu Czwartaków w której byli także jej bracia Henryk i Marian wyjechała w rejon Pogonowa i Baranowa nad Wieprzem po broń ze zrzutów sowieckich.

Po zakończeniu wojny pracowała krótko w 1945r. w Zarządzie Głównym ZWM, w 1946r. w sztabie KBW w Warszawie, w latach 1946-1948 jako urzędniczka w Ministerstwie Komunikacji, w latach 1948-1951 w Centralnym Zarządzie POM, w latach 1951-1956 w Zarządzie Handlu Sprzętem Medycznym, w latach 1956-1959 w Urzędzie Rezerw Państwowych, w latach 1959-1970 w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geologiczno – Inżynieryjnym, a od 1970r. do emerytury w Zarządzie Artykułów Sanitarnych jako naczelnik wydziału.

Przez wiele lat była członkiem egzekutywy i II sekretarzem POP (PZPR), a w radzie zakładowej pełniła funkcję kierowniczkę sekcji socjalno – bytowej.

W 1961r. ukończyła Technikum Ekonomiczne.

Należała do ZBoWiD, a obecnie do ZK RPiBWP.

Jest odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi (1946), Krzyżem Partyzanckim oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności (1958), Srebrną Odznaką Janka Krasickiego (1959), Odznaką „Syna Pułku” (1969).

Uchwałą Rady Państwa z dnia 18 października 1968r. została odznaczona jako „ żołnierz batalionu szturmowego Armii Ludowej im. Czwartaków, za czynny udział w walkach z hitlerowskim okupantem” Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Źródła:

A ZG ZKRPiBWP, sygn. W-11212.

BKiO KP RP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1960-1987, s. 85, poz. 544.

DW Uds.KiOR, relacja J. Dudy o Halinie Porzyckiej z 25.07.2001r.

Czwartacy, Warszawa 1963, s. 635. 77

Biogram oprac. przez E2 i D.Kw. do
II t. „Stawki VM kobiet”
gat. 18106
D.Kw.
I/1/4

PORZYCKA Halina Krystyna z d. SIPAK (ur. 1928), od listopada 1943 łączniczka „Kasia” II plutonu 2 kompanii Batalionu Szturmowego AL im. „Czwartaków” w Warszawie; po wojnie urzędniczka

Halina Krystyna Sipak urodziła się 6 XI 1928 w Warszawie, w rodzinie robotniczej aktywnych działaczy lewicowych Piotra i Wiktorii Sipaków.

Od listopada 1943 (niektóre źródła podają datę późniejszą) została wprowadzona przez braci do służby w I Obw. AL. (dzielnica Koło). Jako „Kasia” pełniła funkcję łączniczki w II plutonie 2 kompanii Batalionu Szturmowego AL im. „Czwartaków”. Brała udział w rozbrajaniu granatowych policjantów i Niemców, w przenoszeniu broni i materiałów wybuchowych, malowaniu hasła na murach i ścianach domów, pełniła funkcje wartownicze. Wczesnym latem 1944 wraz z plutonem „Czwartaków” w Warszawie „spalonych” wyjechała na kilka dni do Puszczy Kampinowskiej. Ponownie opuściła Warszawę w lipcu 1944 wraz z 21 żołnierzami 2 kompanii batalionu „Czwartaków”, wśród nich także jej bracia Henryk i Marian oraz Józefa Fabiańczyk (VM). Zostali oni wysłani do oddziałów partyzanckich AL w lasy lubelskie w rejonie Pogonowa i Baranowa nad Wieprzem. Ich zadaniem było przygotowywanie zrzutowiska i odbieranie zrzutów broni przekazywanych dla AL i BCh. (Zrzuty te organizował Polski Sztab Partyzancki stanowiący część składową Armii Polskiej w ZSRR powołany w maju tr. w Równem na Wołyniu). W lasach lubelskich uczestniczyła wraz z „grupą wypadową” batalionu pod dowództwem Tadeusza Pietrzaka, w potyczkach i starciach z wycofującymi się Niemcami, a także w nocnym napadzie na granatową policję w Zaborowie. Po wybuchu Powstania Warszawskiego wraz z innymi „Czwartakami” podjęła nieudaną próbę przedarcia się do Warszawy.

Sierż. Halina Porzycka Uchwałą Rady Państwa z 18 X 1968 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari jako „*żołnierz batalionu szturmowego Armii Ludowej im. Czwartaków, za czynny udział w walkach z hitlerowskim okupantem*”. Była także odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi (1946), Krzyżem Partyzanckim, MZiW (1958), Srebrną Odznaką Janka Krasickiego (1959) i Odznaką „Syna Pułku” (1969).

Po wojnie pracowała krótko w 1945 w Zarządzie Głównym ZWM, w 1946 w sztabie KBW w Warszawie, następnie w latach 1946-1948 jako urzędniczka w Ministerstwie Komunikacji, potem kolejno w Centralnym Zarządzie POM, w Zarządzie Handlu Sprzętem Medycznym, w Urzędzie Rezerw Państwowych. W latach 1959-1970 pracowała w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geologiczno-Inżynieryjnym. W tym czasie ukończyła

Technikum Ekonomiczne. W 1970 została naczelnikiem wydziału w Zarządzie Artykułów Sanitarnych. Przez wiele lat była członkiem egzekutywy i II sekretarzem POP-PZPR, a w radzie zakładowej pełniła funkcję kierowniczkę sekcji socjalno-bytowej. Należała do ZBoWiD, a obecnie do ZK RPiBWP. Mieszka nadal w Warszawie jako emerytka.

Wszyscy członkowie rodziny Haliny uczestniczyli w konspiracji komunistycznej. Ojciec Piotr Sipak, członek KPP, zginął w 1942, powieszony w grupie 50 komunistów. Brat Henryk (1925-1977), ps. „Don Kichot”, początkowo żołnierz AK, potem AL i Armii Polskiej na Wschodzie, jako skoczek spadochronowy przerzucony w lasy sochaczewskie, absolwent Szkoły Oficerskiej KBW, uczestniczył w walkach z bandami UPA, od 1947 pracownik instytucji cywilnych, kawaler VM. Drugi brat, Marian (1924-1944), ps. „Maniek”, także początkowo żołnierz AK, potem AL, zginął na Pradze w 1944. Brak danych o mężu Porzyckim.

APAK, T. 3641/WSK (tamże opracowanie K. Wojtowicz oraz informacje od J. Dudy); A ZG ZKRPiBWP, sygn. W-11212; BKiO KP RP, Im. spis VM PRL 2, s. 85, poz. 544; DW Uds.KiOR, relacja J. Dudy o H. Porzyckiej z 25 VII 2001; *Czwartacy...*, passim (tamże fot.); *Epitafium*, s. 3; Garas, *Oddz. GL i AL...*, s. 77; Pietrzak T., *Podziemny front*, Warszawa 1969, s. 78, 132; Sadkowska-Dądrowska Z., *Tu każdy kamień pachnie krwią*, Warszawa 2003, s. 161, 169; Wesołowski, *PRL. Kaw. VM...*, s. 71.

- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora
- Wniosek o nadanie Ordere - odznaczenia - Krzyż srebry
Ordere V M. - I klasy - Halina Porycka Msp/rkp. K. 1, s. 1-2.



Przysiężnik N. Sulej 170006 (2 kancel. 9000 RP)
 Arch. E2 p. 886/56

1/2/11
 25

POUFNE

WNIOSEK O NADANIE ORDERU - ODZNACZENIA
KRZYŻ SREBRNY ORDERU VIRTUTI MILITARI - V klasy

530 68

(podać rodzaj, stopień, orderu lub odznaczenia)

| | | |
|---|--|--|
| 1 Dane ogólne | | |
| a) imię i nazwisko | a) Halina Porzycka | |
| b) imiona rodziców | b) Piotr i Wiktor | |
| c) nazwisko panięskie (dla mężatek) | c) Sipak | |
| d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe | d) | |
| 2 Miejsce urodzenia | Warszawa <small>(wieś, miasto, powiat, województwo)</small> | 3 Data urodzenia 6 dzień 11 miesiąc 1928 rok |
| 4 Miejsce zamieszkania | Warszawa, ul. | |
| 5 Miejsce pracy i stanowisko | Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne | 1 kier. działu |
| <small>(miejscowość)</small> | <small>(nazwa zakładu pracy)</small> | <small>(stanowisko)</small> |
| 6 Przynależność partyjna | - do 1939 r. | - Z.N.M. w okresie okupacji PPR i PZPR po wyzwoleniu |
| 7 Wykształcenie | - ogólne | Technikum Ekonomiczne specjalne |
| 8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową - podać ostatni stopień wojskowy) | sierżant | |
| 9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeśli był karany - podać za co, kiedy i wymiar kary) | nie | |
| 10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki | Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę, Medal 10-lecia, Medal Zwycięstwa, Srebrna Odznaka im. Janka Krasickiego, Brązowy Krzyż Zasługi, Odznakę 1000-lecia | |
| <small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)</small> | za działalność okupacyjną podziemną i prace po wyzwol. | |
| 11 | Br. k'2 2aw 24. 46 2/77 10 x 68 | Handplan przy-sekr. Kom. b. żołnier AL im. "Kameralny" 10 x 68 |

| |
|--|
| 12 Adnotacja Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa |
| <div style="display: flex; justify-content: space-around;"> <div style="border: 1px solid black; padding: 5px;"> <p>Krzyż Pvd 263/58 17.5.58 10 x 68</p> </div> <div style="border: 1px solid black; padding: 5px;"> <p>Medal ze W-ws 263/58 17.5.58 10 x 68</p> </div> <div style="border: 1px solid black; padding: 5px;"> <p>Med. Zw. i 263/58 17.5.58 10 x 68</p> </div> </div> <p style="text-align: right;">e/c 587/59 10 x 68</p> |

7/2/2

13 Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystykę podstawy społecznej).

Sipak - Porzycka Halina ps. "Kasia" ur. 6.11.1928 r. w Warszawie w rodzinie działaczy lewicowych. Do batalionu "Czwartaków" wstępuje w 1944 r. jako łączniczka. Bierze udział w wielu akcjach bojowych na terenie Warszawy. W jednej z akcji na ulicy Siennej wspólnie z bratem dokonuje śmiałego zaatakowania dwóch uzbrojonych żandarmów niemieckich, w wyniku czego Niemcy zostali zastrzeleni i rozbrojeni. Podczas pacyfikacji osiedla Koło i zagrożenia przez Niemców przejęcia magazynu broni i amunicji mieszczącego się w jej mieszkaniu przy ul. Obozowej 83 m 23, wspólnie z drugą łączniczką Ritą Jańczyk-Fabijańczyk i innymi żołnierzami Batalionu "Czwartaków" przenosi broń i amunicję do innego bezpiecznego lokalu. Sipak-Porzycka Halina brała również aktywny udział w akcjach propagandowych t.zw. "malowankach". W wielu punktach Warszawy, gdzie dokonywano tych napisów i haseł wzywających do walki z Niemcami "Kasia" była jedną z pierwszych. W akcjach rozbrajania Niemców przeprowadzanych na terenie Warszawy Sipak - Porzycka stała z bronią na ochronie, dzielnie sekunduując żołnierzom biorącym udział w akcji. Przed powstaniem wraz z grupą "Czwartaków" wyjeżdża w lasy lubelskie po broń. Po wyzwoleniu aktywistka Z.W.M. i członek egzekutywy POP PZPR. W roku 1961 ukończyła Technikum Ekonomiczne nr.6 w Warszawie. Obecnie pracuje w Przedsiębiorstwie Hydrogeolog

14 Jednosika sporządzająca wniosek

B.Z-ca D-cy Bat.AL
"Czwartaków"

(nazwa jednostki organizacyjnej)

(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

15 Opinia zakładowej organizacji politycznej i związkowej (jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywą zakładu pracy)

(miejsowość i data) (podpis i funkcja organizacyjna)

16 Nadrzędna jednostka opiniująca

Prezes Zarządu Okręgu
Warszawy ZBoWiD

(nazwa jednostki organizacyjnej)

gen. Bryg. dr T. Pietrzak

(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17 Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych

(miejsowość i data) (podpisy i funkcje w Komisji)

18 Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa

(nazwa organu)

(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

l.dz. 1754/WSK-412/07

II. Materiały uzupełniające releksję:

- Informacja o H. Pomyckiej, fotografia, brak tytułu i daty. Pysłała Janina Dude. Msp. kserokopia, k. 1, s. 1.
- Informacja o Halinie Pomyckiej, pysłała pna 9. Dude 25. 07. 01. Msp. ksero. k. 1, s. 2.
- "Czasotacy ..." W-ko 1977, s. 132-136, "Potyczka na Sienicy" Msp. ksero. k. 3, s. 3-7.



Zocha" - Zofia Sadkowska-Dąbrowska

Przyście J. Dude II/1 p. *



„Kasia” - Halina Sipak-Porzycka

Porzycka Halina "KASIA" ur. 6 11 1928 r. w Warszawie. Luty 1943
-II komp. bat. "Czwartaków". W lipcu 1944 wyjechała w lasy lubelskie.
Odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari. / str. 281 - wykazy /
poz. 269.

Kwiatkowska-Machałowa Eugenia "MAŁA GIENIA" ur. 26 03 1927 r. 1942 r.
- GL, ZWM Wola, sekcyjna sekcji kobiecej. 1942 r. bat. "Czwartaków"
PW. Brała udział w Powstaniu na Peadze, podporucznik. Zmarła po wojnie
w 1968 r. / str. 227 - wykazy członków bat. "Czwartaków" poz. 191/.

Przyście Janina Dude

Pomyłka - Sipak

Jeńska WSK Sipak, Spadochroniarzka II/2
LWP

PTORYCKA HALINA z d. Sipak ur. 6 listopada 1928 r. w Warszawie

wie w rodzinie robotniczej, działaczy ruchu robotniczego. Wszyscy członkowie jej rodziny brali udział w walce z Niemcami. Halina jako najmłodsza w rodzinie wstąpiła do Armii Ludowej, do batalionu "Czwartaków" w początkach 1944 r. Była łączniczką 1 kompanii II plutonu pod pseudonimem "Kasia". Brała udział w różnych akcjach plutonu j.np. malowanie nasek przeciwko okupantowi itp. Wyróżniała się odwagą i braurą. W lipcu 1944 r. wraz z grupą wypadową kxx "Czwartaków" wyjechała w lasy lubelskie z zadaniem przywiecienia broni, którą w tym czasie Polski Sztab Partyzantów poprzez rzuty na spadochronach dostarczał oddziałom spadochroniarzy uprzętnie arzuconym dla partyzantów Armii Ludowej i placówek Batalionów Czołpaskich. Brała udział w akcjach bojowych i starciach z Niemcami.

[Handwritten signature]

Pmckarski

J. Duda

W kiccu do 22.

25 09 07

"Czwartacy...", W-wa 1947, s. 132-136 II/3

„Don Kichot” — Henryk Sipak

Potyczka na Siennej

Śmiało i odważnie przeprowadzane akcje bojowe, przy odpowiedniej ilości i jakości uzbrojenia przyciągały jak magnes nie zorganizowanych kolegów do naszego środowiska. Wielu z nich było przypadkowymi świadkami naszej działalności na ulicach Warszawy. Vis, parabellum, hiszpan, szmajser — zdobyte na wrogu, widoczne rezultaty walki z faszyzmem niemieckim — cieszyły nas wszystkich. Fakt posiadania w ręku broni przez wszystkich, biorących udział w jakiegokolwiek akcji, stanowił dumę drużyny z Koła. Odebrana własnymi rękoma, często z narażeniem życia, znienawidzonym okupantom broń jest oczkiem w głowie „czwartaków”. Powiększają się w związku z tym szeregi batalionu. Młodzi, piętnasto-, szesnastoletni chłopcy garną się do nas, prosząc o przyjęcie. Nic to, że nie znają broni, że nie wiedzą, jak się z nią obchodzić, że narażają się na niechybną śmierć. Żadne perswazyje nie pomagają — chcą walczyć. Temu Niemcy zamordowali ojca, tamten chce pomścić brata rozstrzelanego na Pawiaku, inny znowu siostrę... Wola walki z hitlerowcami jest ogromna.

UM Do naszego oddziału zgłosili się między innymi: „Sylwek”, „Witek”, „Kasia” i „Rita” — wszyscy z Koła. Niektórzy z nich wykorzystywani byli już do kolportowania prasy podziemnej, wywiązując się z tego zadania doskonale. Decyzja o przyjęciu ich nie nadeszła jednak jeszcze.

Tymczasem następuje gorączkowy okres oczekiwania dla tych nowych. Dla nas „starych” każdy dzień przynosi nowe zdobycze w postaci broni i amunicji odebranej Niemcom czy policji granatowej. Czasami nie zorganizowani, powiadomieni przez nas o mającej się odbyć akcji, są świadkami dokonywanych przez nas rozbrajanek. Wydarzenia te przeżywają mocno, chcą być jak najszybciej z nami, niecierpliwą się.

„Kasia” i „Rita” potrafią już rozebrać i złożyć pistolet vis, naładować amunicję do zapasowego magazynka, smarować i konserwować broń. Pomagały nam w tych czynnościach niejednokrotnie.

Matka moja nic nie wiedziała o zamierzonym wstąpieniu mojej siostry do batalionu. „Kasia” otrzymała ode mnie kategoryczne polecenie nieujawniania tego faktu przed matką. Wprawdzie matczysko orientowało się, że nie wszystko w domu idzie po jej myśli — w mieszkaniu przechowywano część broni i amunicji, napotykała często w najmniej oczekiwanych miejscach leżące granaty — ale ciągle mówiła:

— Halin
A siostra
— Tytko
I cóż był
Nadeszła
chodzili po j
emowskiego

Każde z
było ze szc
winien prze
na przenies
kompanii r
mierzonej
Transp
porucznik
„starych”
zaopatrzen
w pistolet
w umówio
Maszer
obu stron
— Ale
toflach i p
Jak zw
— Co
— Ni
Byliśn
doleciało
— U
Minę
sze, bior
spogląda
Wolska i
Kręciło
szans na
na twarz
Idąc
kiego. I
zachwał
odpowi
Dzięki
dzaju c

— Halinka jest za młoda, za mała...

A siostra upierała się.

— Tylko ty i Marian? Ja też chcę walczyć z Niemcami.

I cóż było robić?

Nadeszła wreszcie wiadomość o przyjęciu tej grupki do organizacji. Dumni chodzili po podwórku i po ulicy, że są w Armii Ludowej, że są członkami zetwemowskiego batalionu im „Czwartaków”.

Każde zapowiadane przez dowództwo zadanie do wykonania przyjmowane było ze szczerym, wielkim entuzjazmem. Toczono formalnie spory o to, kto powinien przede wszystkim wziąć udział w akcji. Tym razem zadanie polegało tylko na przeniesieniu odpowiedniej ilości broni i amunicji będącej w dyspozycji drugiej kompanii na Kole dla innego oddziału, przygotowującego się do wykonania zamierzonej akcji.

Transportem kierował bezpośrednio dowódca batalionu „Czwartaków” — porucznik „Konrad”. Poza tym udział w niej brali: „Gustaw”, „Tadek”, komplet „starych” „czwartaków” i nowo przyjęci, w tym także „Kasia” i „Rita”. Wszyscy zaopatrzeni byli w broń krótką i granaty, a „Konrad” i ja uzbrojeni byliśmy w pistolety maszynowe typu „Schmeisser”. Przekazanie broni miało nastąpić w umówionym miejscu w Śródmieściu.

Maszerowaliśmy przez Warszawę w ustalonym szyku, po dwóch, trzech, po obu stronach ulicy.

— Ale „kanada” — mówił „Kubus”, maszerując dziarsko w podartych pantoflach i połatanych portkach.

Jak zwykle gadatliwy „Maniek” powiedział:

— Co tam dla nas kompania Niemców. Mucha!

— Nie bądź taki mocny — strofował go milczący zawsze „Sanczo Pansa”.

Byliśmy na ulicy Wolskiej, zwanej wtedy Litzmannstadtstrasse, gdy nagle doleciało z przodu:

— Uwaga, sztrajfa!

Minęliśmy wolno i spokojnie znieawidzonych „blacharzy”. Nawet nowicjusze, biorący po raz pierwszy udział w akcji, wykazali wielką odporność psychiczną, spoglądając obojętnie na żandarmów. „Mańka” ręce świerzbiły do zaczepki, ale Wolska była bardzo niebezpieczną ulicą, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Kręciło się po niej mnóstwo samochodów i mnóstwo hitlerowców. Nie byłoby szans na wyjście cało z opresji. Toteż widziałem wyraźnie oznaki zadowolenia na twarzach naszych dowódców, obserwujących swoich podopiecznych.

Idąc Wolską, Towarową, Łucką wydostaliśmy się na plac Kazimierza Wielkiego. Pochłonął nas tłum ludzi. Ogłuszył gwar i donośne głosy przekupniów, zachwalających swój towar. Jedno z nielicznych w tym czasie miejsc, gdzie mając odpowiednią ilość pieniędzy, można było zaopatrzyć się w potrzebne przedmioty. Dzięki przedsiębiorczym handlarzom galanteria i tekstylia, futra, wszelkiego rodzaju obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i żywnościowe zalegały półki

11/5
niedużych budek i straganów. Osobny rozdział stanowił „bimber” i osławiona „rąbanka”, sprowadzane z odległych często dzielnic Polski. Rozdzielany skąpo na kartki chleb i marmolada buraczana to wszystko, co — oprócz tortur i śmierci — hitlerowcy zapewniali wygłodniałym mieszkańcom Warszawy.

Przeciskając się z trudem przez tłum wydostaliśmy się wreszcie na ulicę Sienną. Czekaliśmy trochę na kolegów, gapiąc się na wystawy sklepowe. I znów grupkami, tak jak poprzednio, po obu stronach ulicy, wędrowaliśmy na umówione miejsce, utrzymując z sobą nieprzerwanie kontakt wzrokowy.

Szedłem razem z „Kasią”. Ubrany byłem w czarny płaszcz gumowy, pod którym zawieszony miałem na szyi szmajser. Siostra uzbrojona była w pistolet FN kaliber 7 mm. Przed nami, po drugiej stronie ulicy, szli „Konrad” i „Gustaw”. Inni koledzy, idąc w ustalonym szyku, rozmawiali swobodnie ze sobą. Na obserwatorów z zewnątrz robiło to niewinne wrażenie, ot taki sobie spacerek kondycyjny.

W pewnym momencie w odległości około trzydziestu metrów przed nami spostrzegłem dwóch żandarmów.

Wybrali się prawdopodobnie na przechadzkę, gdyż byli bez hełmów i blach na piersiach. Szli, głośno ze sobą rozmawiając. „Konrad” ich na pewno widział, może będzie robótka — pomyślałem, czekając na sygnał dowódcy.

— Za chwilę chyba zobaczysz, jak się rozbraja Niemców. Nie będziesz się bała odpinać pasów z bronią? — zwróciłem się do „Kasi”.

— Nie — odpowiedziała cicho.

Żandarmi byli już blisko. Minęli nas. Widziałem, że moi koledzy również spoglądają pożądliwie na ich czarne kabury, w których tkwiły pistolety parabellum. Spojrzałem jeszcze raz w kierunku „Konrada” i wydawało mi się, że skinął głową, a więc dał znak, żeby ich rozbrajać. Odpiąłem płaszcz, chwyciłem pistolet i powiedziałem gorączkowo do „Kasi”:

— Chodź! Rozbrajamy! Ja zastawiam, ty odpinasz pasy i zabierasz broń!

Żandarmi byli już od nas kilkanaście kroków. Podbiegliśmy do nich z siostrą.

— *Hände hoch oder ich schiesse!* — krzyknąłem, kierując lufę odbezpieczonego automatu prosto w wypasione postacie Niemców.

Przerazili się śmiertelnie. Bełkocząc coś niezrozumiale, wolno podnosili ręce do góry. „Kasia” zbliżyła się do nich. Nie boi się — pomyślałem z dumą. I ja również zacząłem się zbliżać do nich, chcąc na wszelki wypadek asekurować siostrę. Na ułamek sekundy „Kasia” zasłoniła mi żandarmów, stanęła na linii lufy mojego automatu. Niemcy skorzystali z tego. Jeden z nich błyskawicznie wyciągnął pistolet, zaczął do nas strzelać i pobiegł w kierunku pobliskiej bramy. Drugi żandarm poszedł w jego ślady.

— Nachyl się! — krzyknąłem do siostry.

Przywarła nisko do chodnika, a ja pociągnąłem za spust automatu mierząc do uciekających. Nic! Nie strzela! Zaciął się! Przyklęknąłem na trotuarze mocując się z bronią. Nabój zaklinował zamek. Rozległa się seria z automatu. To strzelał „Konrad”. Tuż przed bramą, do której usiłował się schronić, wali się jeden z żandar-

mów, brocząc obścian i pryska mi ale strzela jeszcze rozpoczęli kanon: ze szmajserem. Za

— *Hilfe!* — r

Ulica komplekto mógł. Na pa trudach zlikwidował nadal nie widzący się w brancy na chodniku, Oberwał serię w krzepłej krwi.

Kusił mnie ryzykować. W!

— Dość! O

Zbieraliśmy

„Kasi”.

— Gdzie „

Powiedział

Naprawdę zorg

kaliśmy po br

Brat mój Mari

właściciel nie

Sytuacja b

się w pobliżu

niemieckiej z

Wolskiej i Ż

w pogotowiu,

cenę odnaleźć

przerażonych

nie widzieli i

bezszykownie

— Jest! —

Pędziła d

nerwowana,

niem:

— Późni

Wycofyw

najdalej od

miejsca, gd

żandarmi są

Na umó

mów, brocząc obficie krwią. Ten pierwszy... Strzały grzmiały, tynk sypie się ze ścian i przyska mi w oczy. Drugi Niemiec pada ranny. Ledwo czołga się do bramy, ale strzela jeszcze do mnie. Pociski gwizdzą nad głową. To pozostali koledzy rozpoczęli kanonadę. Na ulicy popłoch niesamowity. Nie mogę dać sobie rady ze szmajserem. Zagwoździł się, psiakrew — klnę w duchu. „Kasia” gdzieś zniknęła.

— *Hilfe!* — ryczy w bramie ranny żandarm.

Ulica kompletnie opustoszała, przerażeni przechodnie poukrywali się, gdzie kto mógł. Na palcu boju tylko my i Niemcy. Udało mi się wreszcie po wielu trudach zlikwidować zacięcie w automacie. Stałem za występem muru. „Kasi” nadal nie widzę. Co się z nią mogło stać? — zachodzę w głowę. Żandarm znajdujący się w bramie strzela od czasu do czasu na postrach. Drugi żandarm leżący na chodniku, kilka metrów przed bramą, trzyma w zaciśniętej dłoni parabellum. Oberwał serię w plecy i upadł na twarz. Wokół niego czerwieni się plama zakrzepłej krwi.

Kusił mnie ten pistolet w garści hitlerowca, ale w tej sytuacji nie można było ryzykować. W każdej chwili ranny żandarm mógłby mnie z łatwością trafić.

— Dość! Odwrót! — posłyszałem komendę „Konrada”.

Zbieraliśmy się pospiesznie, sprawdzając, czy wszyscy są. Nie! Brak było „Kasi”.

— Gdzie „Kasia”? Co się z nią stało? — niepokoił się wszyscy.

Powiedziałem, że od momentu rozpoczęcia strzelaniny straciłem ją z oczu. Naprędce zorganizowaliśmy grupę, mającą na celu odnalezienie zaginionej. Szukaliśmy po bramach, kołataliśmy do drzwi zamkniętych sklepów, nadaremnie. Brat mój Marian wybił szybę w jednym ze sklepów w poszukiwaniu siostry, gdyż właściciel nie chciał otworzyć drzwi. I tu również jej nie było.

Sytuacja była tragiczna, ponieważ w wyniku rozpetanej strzelaniny znajdujący się w pobliżu, na ulicy Miedzianej, komisariat policji granatowej i żandarmerii niemieckiej został postawiony w stan pogotowia. Również mieszczący się na rogu Wolskiej i Żelaznej batalion hitlerowskiej żandarmerii polowej, będący stale w pogotowiu, czekał tylko na tego rodzaju momenty. Zaginioną należało za wszelką cenę odnaleźć, dokładaliśmy więc usilnych starań, ażeby to zrobić. Wypytywaliśmy przerażonych, ukrytych w mieszkaniach i na podwórkach ludzi, czy przypadkiem nie widzieli piętnastoletniej dziewczynki w granatowej spódniczce i białej bluzce, bezskutecznie jednak.

— Jest! — rozległ się nagle czyjś radosny okrzyk.

Pędziła do nas, trzymając pistolet w dłoni, czerwona jak burak i bardzo zdenerwowana, ale uśmiechnięta. Zaciekawionych „czwartaków” zbyła jednym zdaniem:

— Później wszystko opowiem.

Wycofaliśmy się szybko w kierunku ulicy Żelaznej, a potem Złotej, aby jak najdalej od „zapowietrzonego” miejsca. Byliśmy już w bezpiecznym można rzec miejscu, gdy doleciały nas przeraźliwe sygnały tak zwanych „klarnetów”. To żandarmi spieszyli na pomoc swoim kamratom, z którymi się potykaliśmy...

Na umówione miejsce, gdzie mieliśmy przekazać broń, dobrnęliśmy już bez

11/7

kłopotów i niespodzianek. Koledzy denerwowali się już, gdyż spóźniliśmy się nieco. Nic dziwnego, znajdowaliśmy się przecież w poważnych opałach. Mogło być gorzej...

— Nachyliłam się, tak jak mi kazałeś — opowiadała „Kasia”. — Jak się rozpętała strzelanina, zmuszona byłam się wycofać. Bałam się, że mnie żandarmi zastrzelą, byli przecież tak blisko. Prawie czołgając się szukałam jakiejś kryjówki. Nie udawało mi się to, gdyż sklepy były pozamykane. Dopadłam nareszcie jakiejś bramy i stanęłam, żeby trochę ochłoniąć. Po jakimś czasie postanowiłam wyjść na ulicę. Słyszałam głośne strzały i serię z automatu. Widziałam również „Kubusia” i „Juliszkę” strzelających z pistoletów. Swój pistolet miałam w kieszeni spodniczki. Już miałam wyjść, gdy jakiś pan chwycił mnie za rękę mówiąc: „Dziecko, nie wychodź, bo cię zabiją”. Ciągnął mnie za sobą w głąb podwórka do klatki schodowej. Widziałam wiele osób ukrywających się w bramie i na podwórzu. „Panie, puść pan ją, ona jest z nimi”, wołali do mojego opiekuna. Ale starszy pan nie zwracał na to żadnej uwagi, ściskając mnie coraz silniej za rękę. „Niech pan mnie natychmiast puści, nic mi się nie stanie” — prosiłam. Bez rezultatu. Już na klatce schodowej, do której mnie zaciągnął, udało mi się mu wyrwać. Wyciągnęłam pistolet i krzyknęłam zdenerwowana: „Proszę mi dać spokój, bo będę strzelać!” To poskutkowało. Przerażony zmykał na górę, a ja z rewolwerem prosto do was. Inaczej bym mu nie dała rady — zakończyła uśmiechając się zwycięsko.

Słuchaliśmy z uśmiechem jej relacji. Był to chrzest bojowy, jej pierwsza akcja. Jako nowicjusz wypadła doskonale.

IV. Korespondencja

- Notatka E. 2. z rozmów i prób rozmów telefonicznych z Haliną Pokrycką. Data 18. I, Brak wku. Rkp. oryg. k. 1, s. 1.
- Notatki odigane D. Kr. dot. łączności telefonicznej z H. Pokrycką. (2 naklejone karteczki) Data 18. II. 06. Rkp. oryg. k. 2, s. 2-3.



W. 86/06

do koresp. UM

Tel. Halnie ^{Sipak} Pomyche UM

b. m. v.
15/1

WWe 022

prośba o adres, bo chcę
posłać do autoryzacji (niepewnie
przebiegiem) biogram do ter. UM
Proszę oryginalnie odpisać
posiadaczemu, kura od 7 Dudy

18-
Tel. nie odpowiada
zgodnie z prośbą glosową
SZ proszę o podanie adresu, aby
można było posłać biogram do autoryzacji.
Tel. SZ był za długo, więc po raz
dłuższy podaję swoje prośby,
kontynuując jej nadawanie
SZ

Jeszcze Pomyche w kilku dniach nie
zdałem się (podaję swój adres)
niezgodnie z autoryzacją

J. Dude podał e^{11/2} w 2001 r.
telefon do H. Pomysłowej:

022

(nie mamy adresu /
zatelefonuj!

tel. 181 06

11/3

1939 - E2 megmeta 1945
się na sekretarkę -
prośba o adres
i fot.

120b. W. 86/06 -
leśka VII

Pomycka
(nie odzwaniać się!)

8821 Sripak

Porzycka

Halina

c. Pobra

6 XI 1928

miż.

FL

Bat. Ozwardaki

VI. NAZWISKÓWE KARTY INFORMACYJNE: 17

7. funkcje

nr karty 600

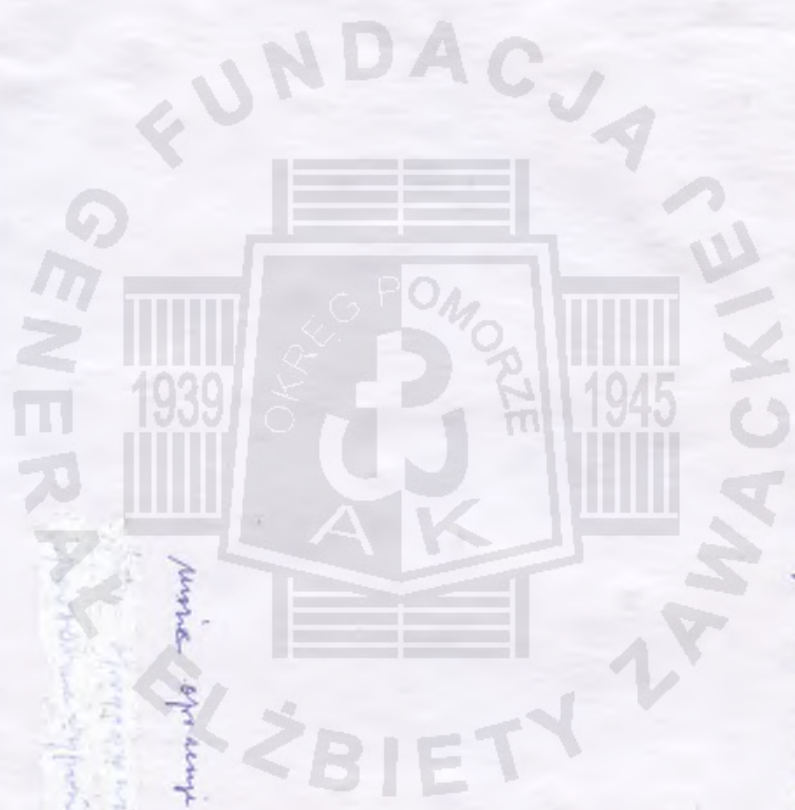
Wesol. PRL s. 71, PRZ 2 (1968n)

8. nr

9. źr.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.
- 11.
- 12.
- 13.
- 14.
- 15.
- 16.
- 17.
- 18.
- 19.
- 20.
- 21.
- 22.

1. Pomyska, Halina, — 1 kwietnia, — , Bat Czarnotalski, 18.10.1968, s. 71



Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 65 kg, Kolor włosów: ciemny, Kolor oczu: ciemny, Data: 18.10.1968

Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 65 kg, Kolor włosów: ciemny, Kolor oczu: ciemny, Data: 18.10.1968

i PORZYCKA

SIPAK Krzysztof

- młodszy brat Heliny Sipek-Pomysłowej
(w czasie wojny był w nielubym szkodnym)

Zob. Czwartacy..., W-wa 1977, s. 4/4

D. K. 10/04

SIPAK Henryk

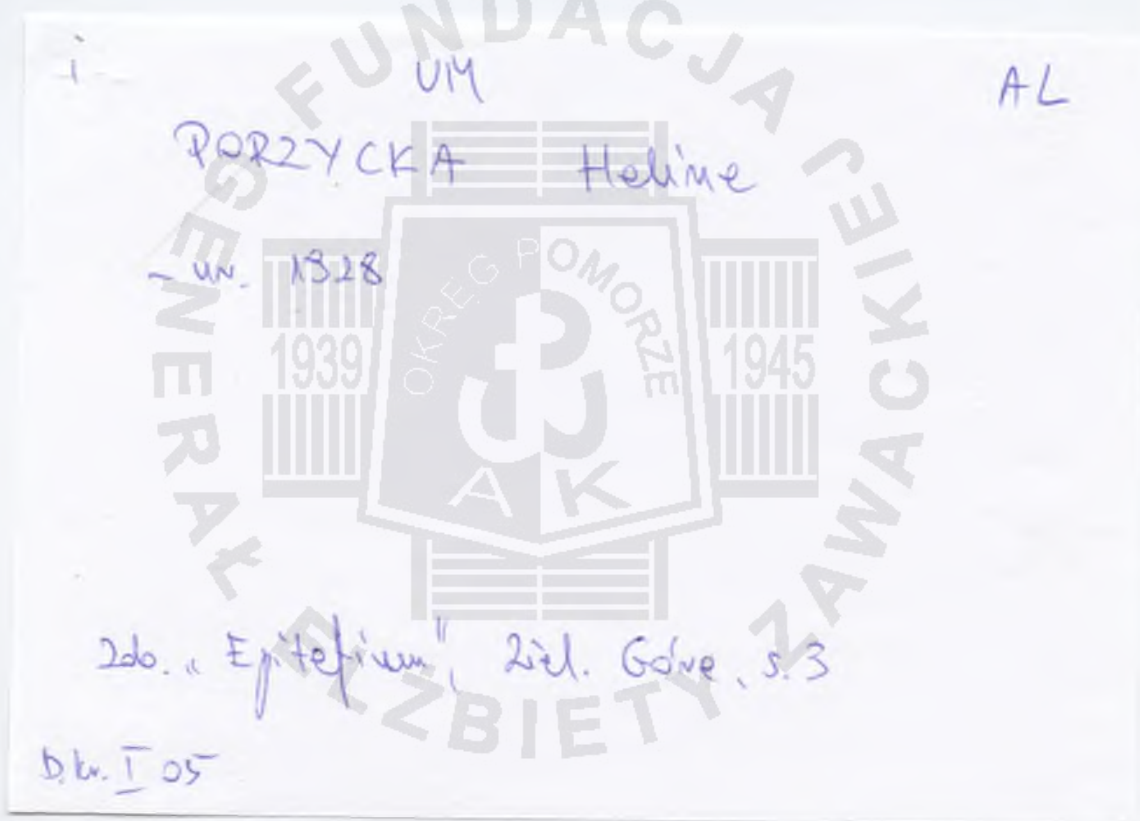
AL
W-w

1 brzet H. Pomyskiej 2d. Si'pote
ps. "Dom kichot"

- dowodził grupę 2 kofe, które przesła
do AL 2 AK / do bet. "Czerwonych"/

2ob. Wspomnień H. "Odciole 1938-1945",
W-w 1976, s. 415
{ bibl. FAPAK }

D.K. 01



UM
PORZYCKA Helime

AL
W-w

2 d. Si pak

- celownik plutonu AL "Czwartacy" (2koie)
- w lipcu 1964 zmobilizował się w grupie Aloudu, który otrzymał z dowództwa AL rozkaz wyjazdu w lasy lubelskie w celu odebrania broni ze zmulow narkotycznych przez meczony abe Weuszery

Zob. Pietrek T. "Podziemny front", W-w 1969
s. 78, 132

D. W. XI 04

21^A

Przyjechała z domu 14 03

Porzycka Halina "KASIA" ur. 6 11 1928 r. w Warszawie. Luty 1943
-II komp. bat. "Czwartaków". W lipcu 1944 wyjechała w lasy lubelskie.
Odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari. / str.281 -wykazy/
poz.269.

5.3

ps. "KASIA"

TORZYCKA HALINA Z D. Sipak (ur. w Warszawie 6 11 1928 r. w rodz. robotniczej, działaczka ruchu robotniczego. Wszyscy członkowie tej rodziny brali udział w walce z Niemcami.. Halina, najmłodsza w rodzinie wstąpiła do Armii Ludowej na początku 1944 i skierowana została do batalionu "Czwartaków". Była łączniczką II plutonu I komp. Odważna z brawurą brała udział w różnych akcjach batalionu. Latem 1944 wraz z grupą "wypadową" dotarła do lasów lubelskich. Brała udział w przygotowywaniu i przyjmowaniu zrzutów z bronią przekazywaną przez Polski Sztab Partyzancki do kraju, do dyspozycji Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich. Po wyzwoleniu kraju działała w "wiązku Walki Młodych". Ukończyła Technikum Ekonomiczne i w zawodzie ekonomisty pracowała do podjęcia emerytury. Odznaczona Krzyżem Virtuti Militari. Jej tel. domowy: Warszawa 836-30-06

Duda

i Pomyśle
SIPAK Marian

SIPAK Marian — „Maniek” albo „Szmugler”, ur. w 1924 r. we wsi Chociwek. Razem z bratem Henrykiem uczy się do 1943 r. w szkole handlowej. Początkowo wstępuje w szeregi AK, później do oddziału „Czwartaków”. Bierze udział w wielu akcjach. Przed powstaniem wyjeżdża w lasy lubelskie po broń i tam zostaje go wyzwolenie. Mianowany do stopnia sierżanta. Zginął na Pradze w 1944 r.

Zob. Czwartacy..., W-wie 1944, i pessim

d.k. IV ok

VIII

Pomykły Szpak Halne u Kersy

zdjęci mes 192

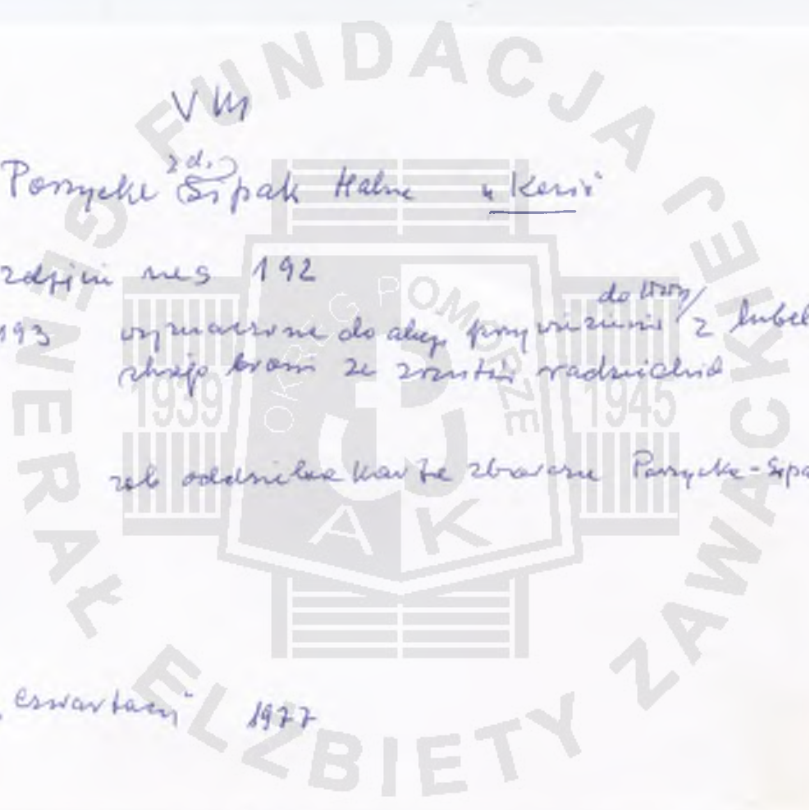
S.193

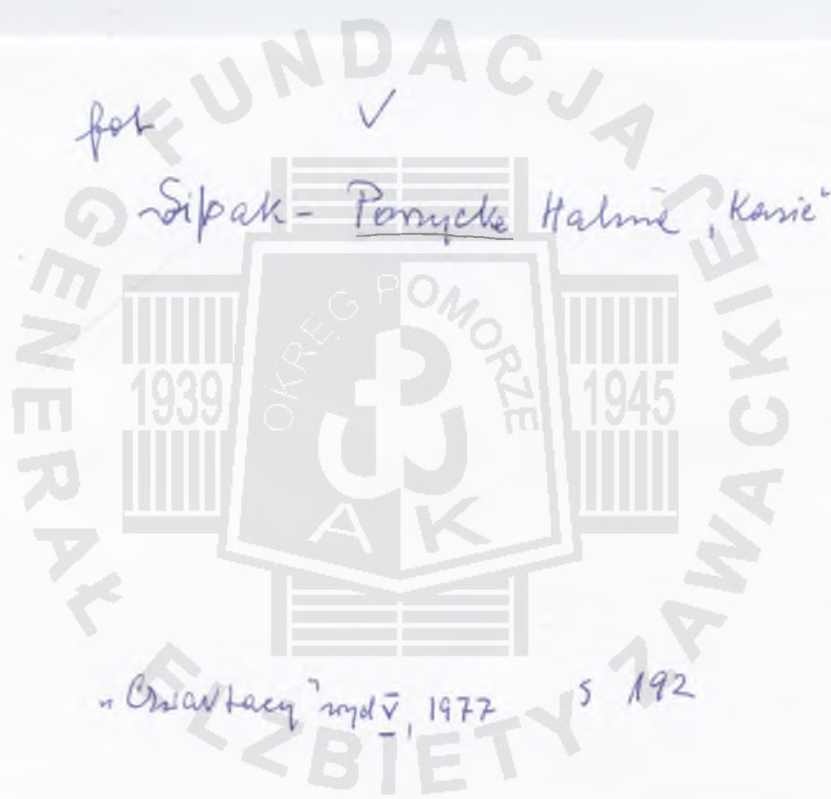
wymiarowa do akcy firmy w szumie z lubel-
skiego broni ze zrenty radniczkid

do 1939/

zob oddzielne karte zbawone Pomykły-Szpak

zob „Eswarkam” 1977





96

for ✓

Sipak - Pomysle Halme, Kosie

w Osiatnicy 7 maj 1977 5 192

FUNDACJA
VM

Porzycka Halina „Kasia” z d. Sipek?

ur. 6 XI 1928 r. w Warszawie, w rodzinie dr. medycyny
lewicowycy. Do batalionu „Orwawtacy” wstąpiła
w 1944 r. jako łączniczka. Brała udział w wielu
akcjach bojowych na terenie Warszawy. Przed pow-
staniem wraz z grupą „Czerwony” wyjechała
w lasy lubelskie. Po wyzoleniu alby wstąpiła 2 VII 1944
r. do 1961 Konieczny Technikum Ekonomiczne

Obecnie zatrudniona w instytucji państwowej

[miasto z Sipek, gdzie pozostaje 1942 r. jako
działaczka lewicowa]

zob. „Orwawtacy” 1977 (wyd. V) s. 495

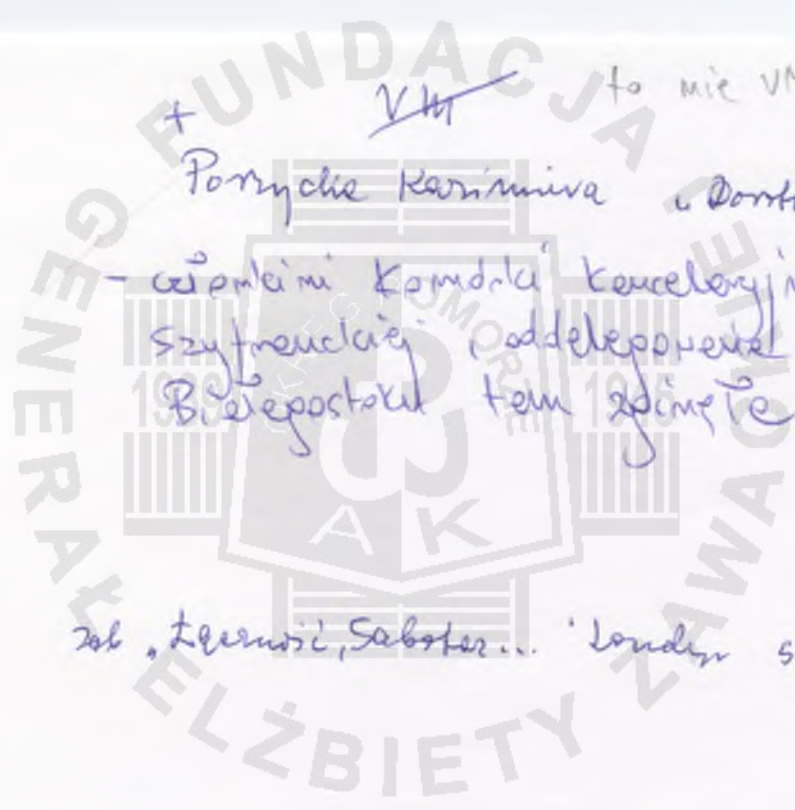
427

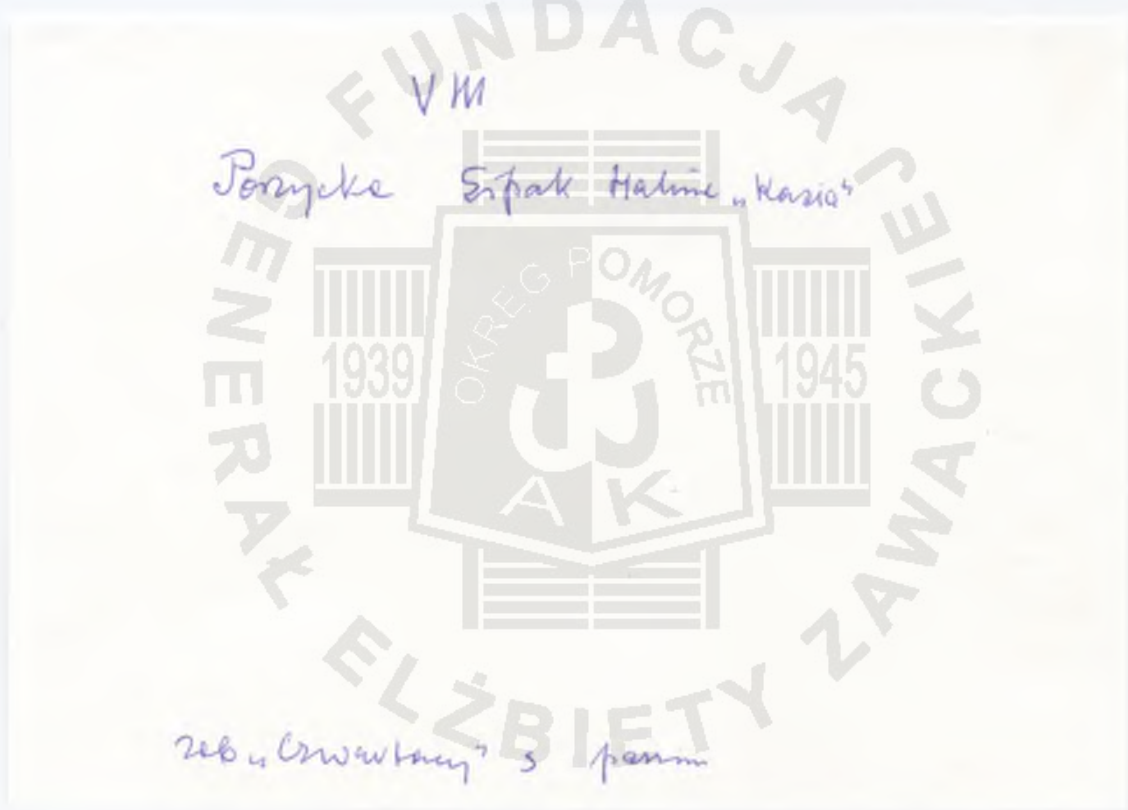
+ ~~Vlt~~ to nie VM PK

Pomyśle Karimiva i Donthi

- wypełni komora kancelaryjno-
szyfrowanej oddelapowet do
Bielepostokit tem zdmie

Zab. Kierwić, Sabster... London 5 69, 197





| | | | |
|---|-----------------------|-----------|---------------|
| 1 | Nazwisko | bez teści | Mr. Karty 400 |
| 2 | Imię | Poruska | |
| 3 | Data ur./rocznik | Halina | |
| 4 | Stopień wykształcenia | | |
| 5 | Organizacja | | |
| 6 | Przebieg org./jedn. | | |
| 7 | Funkcja | | |
| 8 | Nr Karty | | |
| 9 | Źródło | | PRL 2 |

Id. po str. 132

VII

AL

SIPAK - Ponezycka Helime

ps. "Kasia"

- ur. 6 XI 1928 r. w W-wie, w rodzinie dziecięcy lewicowych. Do batalionu "Czwentaków" wstąpiła w 1944 r. jako łączniczka. Brała udział w wielu akcjach bojowych na terenie W-wy. Przed powstaniem wraz z grupą "Czwentaków" wyjeżdża w lasy

Zob. Czwentacy..., W-wa 1977, s. 132-136, 138, 145, 160-162, 165, 180, 184, 185, 187,

D. kw. IV 04 190, 193, 201, 205, 414, 435

Vente

lubelskie. Po wyzdaniu aktywistce ZWIM.

W roku 1961 kończy technikum ekonomiczne. Obecnie zatrudniona w instytucji państwowej". - s. 135

- brała udział w akcjach melowen'ie hesel na murach i ścianach domu W-wy - s. 138
- pełniła funkcje wotownicze
- wczesnym latem 1944 r. wraz z plutonem "czwatków" i spalonymi w Warszawie na wakacje dnia wyjechała do Puszczy Kampinoskiej - s. 187
- pod koniec lipca 1944 r. na rozkaz Sztabu Warsz. Okr. wyjechała wraz z 21 "czwatkami" w lasy lubelskie w celu przejęcia broni z niemieckiego zarętu i powrotu z nią do W-wy - s. 133

i c.d.

UM

AL

SI PAK - Pomysle Helene
ps. "Kesia"

- po wybuchu powst. m'obow'ed' w mar 2
innymi "czwartekami" powm'oc' do W-wy,
ale bezskutecznie - s. 205
- byl'e w tym samym oddziale wraz z
Jozefa Fabianczyka (UM)

Zob. Gwentecy ... W-wie 1977r, s. 205

D. W. W. W.

i Pomajcka
SIPAK Henryk

SIPAK Henryk — „Don Kichot”, ur. 20 VII 1925 r. we wsi Chociwek. Później rodzice jego przenoszą się do Warszawy. Ojciec jego, działacz lewicowy, został w 1942 r. powieszony w grupie 50 komunistów. W 1943 r. Henryk uczy się w szkole handlowej. Początkowo wstępuje w szeregi AK, a następnie przechodzi wraz z całą grupą do oddziału „Czwartaków”. Bierze udział w najważniejszych akcjach bojowych. Przed powstaniem wyjeżdża do partyzantki w lasy lubelskie po broń i tam zostaje go wyzwolenie. W październiku 1944 r. zostaje przerzucony na tyły wroga jako skoczek spadochronowy. Mianowany do stopnia podporucznika. Po wyzwoleniu kończy szkołę oficerską Centrum Wyszkozenia KBW, a następnie walczy z bandami UPA. W 1947 r. przechodzi do pracy w cywilnych instytucjach. Zmarł w 1977 r. ~ S. 495

Zob. Genertacy ... , W-ve 1977, passim

D. br. 1004.

i

AL

PORZYCKA - Sipak Halina
ps. "Kasia"

"KASIA" Halina Sipak /Porzycka/ - ur. 6.12.1928 r. Do II kompanii "Czwartaków" wstąpiła w 1944 r. razem z braćmi : "Don Kichotem" i "Marianem", mając 15 lat. Uczestniczyła w akcjach propagandowych i rozbrajankach. 20 lipca 1944 r wyjechała, razem z częścią II kompanii w lasy lubelskie do oddziałów partyzanckich AL., po broń ze zrzutów.

Zob. Sedkowskie-Debrowskie 2., "Tu każdy kamień
pełnił krew", W-wa 2003, s. 169

D.k. 404 (bin. E21

JA

FUNDACJA

"DON KICHOT" Henryk Sipak - ur. 20.07.1925 r. w rodzinie lewicowej /ojciec powieszony przez Niemców 16 października 1942 r. w grupie 50 komunistów/. Dowódca plutonu w AK. W 1943 r. przeszedł z całym plutonem do ZWM w dzielnicy Wola, następnie w 1944 r. do batalionu "Czwartaków". Chłopak niezwykle odważny, pełen fantazji. Uczestnik wszystkich najważniejszych akcji bojowych batalionu "Czwartaków". 20 lipca 1944 r. wraz z II kompanią batalionu wysłany do oddziałów partyzanckich w lasy lubelskie po broń. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny, 17 października 1944 r. z grupą skoczków spadochronowych batalionu "Czwartaków" zrzucony za front w lasy sochaczewskie, dla kontynuowania walki oraz odszukania i udzielenia pomocy, żołnierzom AL, którzy po upadku Powstania wyszli z Warszawy z ludnością cywilną. Porucznik. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Zmarł w 1977 r.

S/6A

ELŻBIETY ZA

T. 3641 / WSK

AL

W-wa

PORZYCKA Halina
2 d. Sipak
po „kasie”

VI Fotografie

1. zdj. portretowe, ksenokopie - str. 1

2. -1-

-1-

-1-

-1-



- fot. przygot. Janina Dude

Z. Świt - 2011 r.

1. WSK
Tęskni
Osobowe

T. 3641/WSK

Przyście Jamine Dude



T. 3641/WSK „Kasia” - Halina Sipak-Porzycka

PORZYCKA Halime
zd. Sipak

AL
W-ve

PORZYCKA Halima

